

# Prof. Tadeusz Cyprian Fopp (1882-1954), zasłużony pedagog dla Kujaw i Polski

Podjąłem się trudnego zadania, by przybliżyć sylwetkę Profesora P.F. czytelnikom „Zdroju Ciechocińskiego”. Nowa redakcja czasopisma sprzyja bowiem problematyce historycznej i zamieszczaniu w tym dziale artykułów o podobnej tematyce. Dziękując za użyczenie swych łamów, postaram się sprostać temu zadaniu, pisząc o swym teściu i zarazem profesorze historii oraz łaciny w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej we Włocławku.

Protoplastą osiadłej w Polsce rodziny szwajcarskiej był Jakub Fopp ur. 14 września 1841 r. w Davos, zm. 8 grudnia 1892 r. w Lublinie. Przywędrował on do Polski w 1862 r., gdzie osiadł w Lublinie, żeniąc się w 1873 r. z panną Pauliną Niewiarowską. Tamże na Krakowskim Przedmieściu w gmachu Hotelu Europejskiego założyli cukiernię. Z małżeństwa Jakuba i Pauliny urodziło się dwanaścioro dzieci. Lat dojrzałych dożył tylko jeden syn, Tadeusz Cyprian ur. 9 grudnia 1882 w Lublinie (zm. 8 lipca 1954 r. we Włocławku).

T.C. Fopp uczęszczał do gimnazjum w Lublinie, które ukończył w 1904 r., w 1906 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył w 1910 r. Przed uzyskaniem absolutorium T.C. Fopp ożenił się z panną Wieńczysławą Ciemieniowską, z którą miał troje dzieci: Barbarę, Andrzeja i zmarłego w dzieciństwie Antoniego. Przenosi się wraz z rodziną do Zagłębia. W Sosnowcu był redaktorem „Kurierza Zagłębia” i wykładowcą w szkole realnej. W Sosnowcu zmarła na gruźlicę 19 listopada 1916 Wieńczysława Foppowa, osierocając trójkę dzieci.

Pod koniec I wojny światowej w 1917 r., ks. Biskup Stanisław Zdzitowiecki zakładał we Włocławku polskie gimnazjum im. Jana Długosza. Ściągnął z Sosnowca do Włocławka T.C. Foppa, proponując mu stanowisko wykładowcy łaciny i historii.

W 1921 r. Prof. Fopp ożenił się powtórnie z panną Bronisławą Wanierowską (ur. 3 kwietnia 1902 r.) c. Franciszka i Marii Synoradzkich, którzy w Radziejowie posiadali dom i kawałek ziemi. Z tego małżeństwa urodziło się pięcioro dzieci: Tadeusz, Bronisława, Antoni II, Joanna (żona autora artykułu) i Maria. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami administracyjnymi, prof. Fopp wystąpił 1924 r. o nadanie mu obywatelstwa polskiego. Otrzymał takowe decyzją wojewody warszawskiego 14 listopada 1924 r. dla siebie, swych dzieci i żony Bronisławy. W 1932 r. zmarła przy porodzie w wieku 30 lat Bronisława Foppowa, osierocając pięcioro dzieci. Spoczywa na cmentarzu we Włocławku w grobie rodzinnym wraz z mężem Tadeuszem Cyprianem, jego pierwszą żoną Wieńczysławą i zmarłym przedwcześnie synem Antonim I z pierwszego małżeństwa.

Długoletnia praca pedagogiczna prof. Foppa roz-



poczęta w Zagłębiu i kontynuowana we Włocławku, obok spektakularnych osiągnięć w przekazywaniu wiedzy i wzorów do naśladowania, sprzyjała także zaciesnianiu więzi przyjaźni nauczyciela i wychowanków. Jednym z wielu był ks. Stefan Wyszyński, późniejszy Prymas 1000-lecia. Jeszcze jako biskup lubelski w liście z 8 czerwca 1945 r. tak pisał do swego nauczyciela; „Drogiemu Panu Profesorowi składam serdeczne podziękowanie za Jego życzenia, które zawsze mi są cenne, jako te które pochodzą od mego Profesora, który trudził się ongiś nademną. Wyraży głębokiej czci i błogosławieństwo pasterskie ślę. + Stefan Wyszyński”.

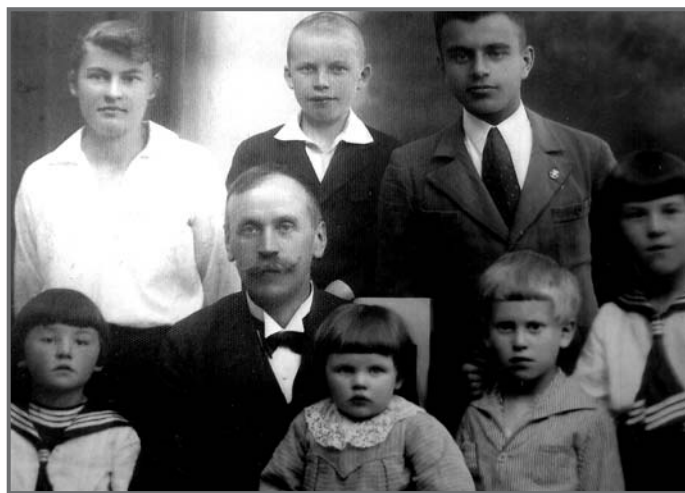
Jedna z córek prof. Foppa tak wspomina atmosferę rodzinnego domu we Włocławku przy ul. Zduńskiej: „Wychowywaliśmy się w atmosferze prawdy, miłości i głębokiego patriotyzmu” ukształtowany w tych ideałach syn Bronisławy i Tadeusza Cypriana, Tadeusz ur. 6 marca 1923 r. we Włocławku, poświęcił się bez reszty służbie wojskowej. Już po jego śmierci w 1982 r. został

odnaleziony nikomu nieznanymi dziennik uczestnika Powstania Warszawskiego. Tadeusz uczęszczał do gimnazjum im. Jana Długosza we Włocławku i aktywnie należał do Związku Harcerstwa Polskiego. Już w 1939 r. na wiadomość o wybuchu wojny, harcerze włocławscy wyruszyli bronić Warszawy. Wśród nich byli dwaj bracia Foppowie Andrzej i Tadeusz. Gdy po upadku stolicy w listopadzie 1939 r. wrócili ledwie żywi w łachmanach do Włocławka, zmienionego przez okupanta na Leslau - zostali natychmiast aresztowani. Podobnego uniknął ich ojciec Tadeusz Cyprian zachowując paszport szwajcarski i mając pod opieką dzieci, z których najmłodsza Maria liczyła sobie 7 lat. Tadeusz - żołnierz związał się z Armią Krajową i brał czynny udział w wielu akcjach Kedywu, na uczestnictwie w Powstaniu kończąc (batalion „Parasol”) W końcowych dniach Powstania, ratuje się przepływając w pławie Wisłę, gdzie trafia do szpitala I Armii Wojska Polskiego. Po długim leczeniu ochotniczo wstępuje do Ludowego Wojska Polskiego. W okresie powojennym kończy studia na Wojskowej Akademii Technicznej, uzyskując dyplom inżyniera budowy silników samochodowych. W wojsku dosłużył się rangi pułkownika, a po przejściu na emeryturę pracował na niepełnym etacie w lotnictwie cywilnym. Zmarł nagle na serce w 1982 r. Wkrótce po śmierci został odnaleziony jego pamiętnik powstańca opisujący koszmar wojny. Został pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, nieopodal grobów powstańczych.

W kolejach losów Tadeusza Cypriana Foppa i jego syna Tadeusza - żołnierza dostrzegam pewną diachoto-

mię i tragiczną rozbieżność. Z jednej strony Profesor był wychowawcą ks. Stefana Wyszyńskiego, który w najnowszej historii Polski i Polskiego Kościoła odegrał rolę wiekopomną: jako Prymas 1000 - lecia, jako inicjator idei pojednania polsko - niemieckiego i wreszcie jako duchowy ojciec i promotor papieża Jana Pawła II. Z drugiej strony natomiast. Syn Tadeusz żołnierz, zaowocował ofiarną miłością do ojczyzny, czynnie broniąc jej niepodległości, poświęcając całe swe siły i umiejętności Polsce, balast przeżyć z okresu wojny i Powstania sprawił, że pozostał człowiekiem religijnie obojętnym. W dniu pogrzebu, włożono mu jednak do kieszonki munduru obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski...

Dr Andrzej Lech Ruprecht



## MOPS

# Wakacje dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej „Kubusia Puchatka” działającej przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ciechocinku

Pomimo zakończenia roku szkolnego 2005/2006 praca w świetlicy nie została przerwana. Wraz z początkiem wakacji od 27 czerwca rozpoczęły się półkolonie letnie dla uczestników świetlicy.

Dnia 3 lipca 2006 roku wyjechaliśmy do Władysławowa. Dla większości był to pierwszy wyjazd i pierwsza kąpiel w polskim morzu. Dzieci poznały historię tego terenu, zwiedziły i zobaczyły wiele zabytków i przepięknych okolic. Zapoznały się ze specyfiką pracy na morzu w porcie rybackim.

Podczas wyjazdu towarzyszyła nam przepiękna pogoda, która pozwoliła nam na „lenistwo” na gorącym piasku. Znakomite humory, świetna zabawa pozwoliły na rozkoszowanie się wypoczynkiem.

Przygoda z morzem trwała do 14 lipca, a już 17 lipca kontynuowaliśmy wypoczynek letni, organizując półkolonie w świetlicy.

Aby uatrakcyjnić pobyt uczestników w świetlicy, organizowaliśmy różnego rodzaju zajęcia i zabawy. Obok zajęć ruchowych i sportowych, duży nacisk zwracaliśmy na zaspokojenie potrzeb dzieci w zakresie

działalności twórczej. Odbываły się także projekcje filmów i bajek.

Aby uroczycie zakończyć czas wypoczynku w świetlicy, został zorganizowany rejs po rzece Wiśle wraz z innymi atrakcjami na świeżym powietrzu.

Wyjazd nad morze nie byłby możliwy gdyby nie pomoc sponsorów, którym chcemy serdecznie podziękować:

Państwu Lucynie i Radosławowi Kończakom  
Pani Ewie Wronowskiej  
Pani Iwonie Janowczyk  
Pani Iwonie Wdowiak  
Pani Małgorzacie Bylickiej  
Panu Jarosławowi Ryszewskiemu  
Panu Jarosławowi Kawczyńskiemu

...„Jedynie prawdziwy człowiek zauważy potrzeby innego człowieka. Jedynie człowiek wielkiego serca wyciągnie dłoń pomocną...”